ReTo, Paw

[Zwrotka 1]
Daj mi czas, szepcze patrząc na zegarek
Chce obejrzeć parę ran nim zagoją się na stałe
Moja blizna nie ma wad, nawet jak jest trochę szpetna
Pozwoli mi z biegiem lat nie skłamać, że nie pamiętam
Nie chciałem życia jak z bajki
Nie chciałbym życia jak bajka
Bo nawet jeśli są słodkie, kłamstwa to są tylko kłamstwa
Stoję na deszczu i moknę patrząc na wilgotny asfalt
Myśląc o tym co istotne i że życie lubi się paprać

[Bridge]
W parę chwil mógłbyś utracić to co masz
Mógłby ktoś, a mógłbym ja

[Refren]
O nie, nie, nie, nie, nie, nie
Nie chcę zostać sam, z samym sobą jest mi źle
Dumny niczym paw, zagubiony jak ten pies
Pojebany świat, który ciągle ryje łeb, o nie, nie
O nie, nie, nie, nie, nie, nie
Nie chcę być jak ty, a ty nie chcesz być jak ja
Każdy ma swój syf, który musi sprzątać sam
Nie ma takich dni, które mogą wiecznie trwać

[Zwrotka 2]
Stoję dumny jak paw
Chcę odwagi jak lew
Jebać życie jak w snach
Chcę prawdziwie je przejść
Nie potrzebuję braw
Choć tak cieszy ich dźwięk
Swoją wartość już znam tak jak każdy mój lęk
Nigdy nie czułem się gorszy - kłamstwo, czułem się gorszy
Chciałem być kurwa najlepszym, na początku chociaż istotnym
Trzeba się było namęczyć, trzeba się było upieprzyć
Trzeba się było określić, przy czym w końcu poczuć się wolnym
Rodzina chce dzwonić teraz, żeby mnie pochwalić
Czemu nikt nie dzwonił kiedy świat mi się zawalił
Czy tak trudno było się wysilić, żeby chwilę pogadać z dzieciakiem?
Zastanawia mnie to do tej chwili, lecz już gadać z wami nie potrafię
Nie przepraszam, śpiewam

[Refren]
O nie, nie, nie, nie, nie, nie
Nie chcę zostać sam, z samym sobą jest mi źle
Dumny niczym paw, zagubiony jak ten pies
Pojebany świat, który ciągle ryje łeb, o nie, nie
O nie, nie, nie, nie, nie, nie
Nie chcę być jak ty, a ty nie chcesz być jak ja
Każdy ma swój syf, który musi sprzątać sam
Nie ma takich dni, które mogą wiecznie trwać, o nie, nie